Nr 211. **Kraków, Niedziela 9 Maja 1909.** **Rok XXVIII.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHN ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hoecasa i A. Solomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Krotschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 10.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Beszeles. — W JAROSŁAWIU L. Amster. — W WIEDNIU Bermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — L. Eppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Baugmant 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczne cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Składajmy dzisiaj hojne datki na dar narodowy! Nie żałujmy grosza na szkoły kresowe!

Uroczystości Anczycowskie.

Kraków, 9 maja.

— Była to poważna i piękna uroczystość, dająca świadectwo prawdzie, że rzetelne zasługi dla społeczeństwa, choćby we właściwym czasie nie ocenione lub zapoznane zgoła, wcześniej czy później muszą znaleść oddźwięk u społeczeństwa i wywołać przy pierwszej nadarzającej się sposobności wyraz uznania i wdzięczności. Takim hołdem był wczorajszy obchód ku czci Władysława Ludwika Anczyca, wyrażonym przez społeczeństwo, przez lud polski, z powodu 25-letniej rocznicy zgonu niezrównanego twórcy „Kościuszki pod Racławicami".— A ponieważ społeczna i oświatowa praca Anczyca tyczyła się głównie ludu, to też lud nasz okazał się wdzięcznym i tłumnym udziałem w uroczystości, przekonał, że ocenia dzieła tego pisarza i korzyści z nich odnieść potrafi.

Nabożeństwo i kazanie.

Stosownie do programu uroczystości, ułożonego przez komitet, obchód rozpoczął się uroczystem nabożeństwem, odprawionem w kościele św. Anny. Na nabożeństwo przybyła najbliższa rodzina ś. p. Anczyca, komitet obchodu z Lucyanem Rydlem na czele, reprezentacya miasta: prezydent dr J. Leo, wiceprezydent dr H. Szarski, grono radców miejskich, prezes T. S. L. dr Ernest Bandrowski z członkami zarządu głównego, liczni przedstawiciele świata literackiego, artystycznego i dziennikarskiego i dyrektorowie obu scen: miejskiej p. L. Solski i ludowej p. Rygier z gronem artystów dramatycznych. Dalej przybyli na nabożeństwo posłowie włościańscy do Rady państwa i Sejmu Jakób Bojko, Franciszek Wójcik z Wyciąż Franciszek Ptak z Bieńczyc i Jakób Madej z jasielskiego; ze Lwowa przybyli delegaci „Związku teatrów i chórów włościańskich": przewodniczący dr Zygmunt Gargas i członkowie Jan Bartosiński i Piątek, oraz reprezentant Muzeum im. Ossolińskich Władysław Bełza. W nawie ustawiły się, wśród tłumów publiczności cechy ze sztandarami, oraz delegacye włościańskie z wieńcami, które później wzięły udział w pochodzie.

Po nabożeństwie proboszcz parafii św. Anny ks. dr Caputa wypowiedział podniosłe kazanie, w którem z mocą słowa przedstawił postać pisarza, którego 25-letnią rocznicę zgonu obchodziliśmy, w pięknem i prawdziwem świetle. Kaznodzieja wykazał, że w utworach Anczyca prześwietla miłość swego narodu i swej ziemi ojczystej, że nie jątrzył on stanów przeciw sobie, lecz skupiał i jednoczył, głównie zwracając uwagę na stan włościański, którego duszy prawdziwym był znawcą, a lepszej doli jego orędnikiem w swej pracy pisarskiej i oświatowej. Lecz taka praca nie wydałaby jeszcze dodatniego plonu, gdyby nie była zasilaną cnotami i zbożnością, które śladem Anczyca krzewić w społeczeństwie, w ludzie naszym, bezustannie należy.

Tymczasem na ulicy św. Anny formował się

pochód

który, gdy ucichły ostatnie słowa kaznodziei, po należytem ustawieniu się, ruszył ulicami: Wiślną i Zwierzyniecką do kościoła św. Salwatora na Zwierzyńcu, gdzie wmurowaną została tablica pamiątkowa ku czci tego poety i obywatela.

Pochód otwierał pluton straży ochotniczej ogniowej pod wodzą kapitana p. Piwowarczyka, dalej kroczyły dwa zastępy miejskiej straży pożarnej pod komendą brandmistrzów pp. Obidowicza i Żołdaniego. Za strażą szły organizacye szkół średnich w Krakowie z muzykami i sztandarami swych zakładów, prowadzone przez dowódców, przepasanych kolorowemi szarfami.

Za młodzieżą dopiero szła właściwa treść pochodu, szedł bowiem lud krakowskiej ziemi w swych barwnych strojach, przybyły na uroczystość z bliższych i dalszych okolic. — Na czele zastępów włościańskich szła wiejska muzyka (basista i skrzypek), grając skoczne krakowiaki, a za nią grupa włościan z Zaborowa i Dołęgi (pod Brzeskiem) w bronzowych kierezyach, w czerwonych krakuskach, na których upięty był śliczny wachlarz z pawich piór, przetykanych kwiatami i świecidłami. Ten strój głowy dziarskich Krakusów czynił wrażenie jakichś ludowych hełmów. Włościanie ci nieśli dwa ogromne wieńce z jodliny z mnóstwem wstążek; na najszerszych wstęgach widniał napis: „Anczycowi". Za nimi szedł w niebieskich kaftanach, w krakuskach z piórami liczny zastęp młodzieży wieśniaczej z Modlnicy, tworzący chór śpiewacki, którym przewodził kierownik chóru p. Ignacy Flis. W dalszych szeregach szli włościanie z Toń, z Zielonek, z Bieńczyc (ze sztandarem) i z wielu innych miejscowości, a prawie każda gmina przysłała ładny z jodliny wieniec. — Za włościanami szła delegacya Koła Tadeusza Kościuszki T. S. L. z wieńcem, niesionym przez dra Ignacego Wróbla. Na ogromnych pąsowych szarfach wieńca widniał napis: „Niezrównanemu znawcy ducha polskiego, Wł. L. Anczycowi". Następnie szli reprezentanci „Sokoła" oraz wielu korporacyj i cechów krakowskich ze sztandarami. Pochód zamykał oddział straży pożarnej ochotniczej z Bronowic Małych z wieńcem o napisie na wstęgach: „Boże, zbaw Polskę". — Pochodem kierował prezes Koła mieszczańskiego r. m. Piotr Kosobucki.

Przy nieustannych dźwiękach muzyk szkolnych i kapeli wiejskiej z Dołęgi, w otoczeniu kilkutysięcznej publiczności ze wszystkich sfer miasta, pochód doszedł do

kościoła św. Salwatora,

gdzie odbyła się właściwa uroczystość. Przed kościołem w ogrodzie, w utworzonym przez straż kole, stanął komitet obchodu, posłowie włościańscy i reprezentanci prasy i świata artystyczno-literackiego. Gdy wieńce złożono w kościele, na przygotowaną mownicę wstąpił poeta Lucyan Rydel, kreśląc jasną charakterystykę Anczyca, jako pisarza ludowego, który dał ludowi polskiemu w swych utworach, co miał najlepszego, co można określić znanym wierszem poety:

„Z żywego słowa i ciała postaci
rozdałem siebie pomiędzy współbraci".

I gdyby po Anczycu został tylko jeden jedyny utwór „Kościuszko pod Racławicami", już zasługa jego byłaby niespożytą, ale Anczyc w gorącej chęci służenia narodowi wszystkie siły wytężył, by oświatowa jego praca nad ludem plon mogła wydać. I tu więc, w obliczu mogiły Kościuszki, oddajemy hołd temu, który był także niejako duchowym kosynierem Kościuszkowskim, który idee Kościuszkowskie, dzięki swemu talentowi, wdrażał w umysły i serca najliczniejszych warstw narodu, ludu polskiego.

Następny mowca poseł Jakób Bojko podniósł, że lud włościański zawsze chętniej pielgrzymuje do Krakowa, gdzie każdy niemal kamień uczy nas o świetne przeszłości Ojczyzny, której włościanie są i pragną być dobrymi synami. Dla tego i teraz lud pospieszył na obchód ku czci Anczyca, by uczcić pisarza-obywatela i nauczyciela swego, który także pod pseudonimem Góralczyka, przed laty już w wydawanym przez siebie piśmie „Kmiotek" dobro i przyszłość ludu wziął sobie gorąco do serca i w tym kierunku pracował gorliwie. Nikt tak jak Anczyc nie znał cnót i wad polskiego włościanina, nikt tak nie umiał jak on cnoty te podnieść, wady skarcić i ośmieszyć. Dzisiaj dzięki dziełom tego pisarza, lud polski poczuł się współobywatelem kraju, a na drodze swego rozwoju narodowego będzie kroczył dalej w myśl wskazań znakomitego twórcy „Kościuszki pod Racławicami".

Po przemowie posła Bojki, chór modlnicki odśpiewał „Boże coś Polskę", poczem udano się do kościoła, gdzie w bocznej lewej ścianie wmurowaną została

tablica pamiątkowa,

przed którą złożono wieńce. Jest to w białem obramieniu czarna, marmurowa płyta, na której złotemi literami wyryty widnieje napis:

„Władysławowi Ludwikowi Anczycowi, autorowi „Tyrteusza", dramaturgowi i pisarzowi ludowemu, przyjaciele"
† 1883.

Nad tablicą, tworząc jednak jej integralną całość, umieszczono bronzowy medalion (wypukłorzeźbę) odtwarzający w profilu głowę Wład. L. Anczyca. Całość pomyślana bardzo ładnie, odznacza się artystycznem wykonaniem, tak architektonicznych części jak w modelowaniu pełnych podobieństwa rysów twarzy.

Z kościoła św. Salwatora część zebranych udała się na kopiec Kościuszki, włościanie poszli do parku krakowskiego, gdzie komitet przyjmował ich obiadem, podczas którego wygłoszono odpowiednie przemówienia.

Na tem zakończyła się uroczystość przedpołudniowa.

W teatrze miejskim.

Uroczyste przedstawienie w teatrze miejskim miało charakter na wskroś ludowy. Widownię teatru w znacznej części wypełnili włościanie, oraz publiczność ze sfer inteligencyi. Po pięknem przemówieniu posła Franciszka Ptaka, który w prostych ale jędrnych słowach skreślił charakterystykę Anczyca jaka pisarza, który jeden z pierwszych w Polsce wprowadził lud do teatru i dał początek literaturze scenicznej ludowej, wystąpił wójt z Dołęgi p. Paweł Dobosz i wygłosił wiersz chłopskiego poety Ferdynanda Kurasia, napisany na cześć Władysława Anczyca. Chór włościan z Modlnicy w malowniczych ubiorach i czapkach ozdobionych efektownie wachlarzami z pawich piór, odśpiewał rytmicznie i z ładnem cieniowaniem pod batutą p. Ignacego Flisa kilka pieśni, które publiczność gorąco oklaskiwała.

Nastąpiło potem przedstawienie „Łobzowian" Anczyca, wykonane siłami włościańskiemi. Zarówno w części śpiewnej, jak i w zespole gry scenicznej rzecz wypadła wcale udatnie, pomimo że wykonawcom nie dostawało koniecznej werwy i wyrazistości akcentów w grze. Była to jednak w całości ze wszech miar zaciekawiająca próba popisowa włościańskiego teatru, dająca świadectwo, że przy pewnym wysiłku pracy reżyserskiej włościańscy aktorowie mogą skutecznie podejmować się zadania w tego rodzaju repertoarze.

Artysta teatru miejskiego, p. Stanisławski, wygłosił następnie podniosły utwór poetycki Anczyca „Tyrteusz", poczem nastąpił ostatni obraz z „Kościuszki", „Nobilitacya", wykonany przez zespół dramatyczny teatru miejskiego.

Na zakończenie chór modlnicki odśpiewał „Poloneza Kościuszki".

Na przedstawieniu obecny był syn poety, p. Wacław Anczyc z rodziną.

W teatrze ludowym.

Niezwykle liczna publiczność, przeważnie ze sfer inteligencyi, zgromadziła się w widowni teatru przy ulicy Rajskiej, pragnąc powitać dawną ulubienicę Krakowa, obecnie artystkę sceny lwowskiej, Paulinę Wojnowską, biorącą udział w uroczystem przedstawieniu. W dalszych rzędach zasiedli goście włościańscy, między nimi delegaci gmin Zaborów i Dołęga w swych ślicznych strojach.

Po przemowie, wygłoszonej z otwartej sceny przez posła Franciszka Wójcika, który scharakteryzował wpływ, jaki dziełami swemi wywarł Anczyc na lud polski, nastąpiło przedstawienie „Chłopów arystokratów", w których rolę spanoszonej wieśniaczki Koguciny odtworzyła z prawdziwą maestryą, powitana przy wejściu na scenę huraganem oklasków, p. Wojnowska, przypominając publiczności swoje pyszne kreacye z zakresu takich ról. W rolach innych wyróżnili się: p. Zielińska jako Marynka, p. Modzelewski (żyd karczmarz), oraz Turski i Poleński, ten ostatni jako pełen humoru i werwy Szczepanek.

Znakomitej artystce lwowskiej wręczono piękny bukiet od publiczności, a dyrektor Rygier, w otoczeniu artystów i artystek podziękował p. Wojnowskiej krótką serdeczną przemową za gorliwość, z jaką wzięła udział w pięknej uroczystości anczycowskiej i wręczył jej wspaniały wieniec. Wzruszona artystka dowodami uznania dziękowała ze sceny publiczności, która niemilknącemi oklaskami towarzyszyła tej owacyi.

Po wygłoszonej następnie deklamacyi wiersza Anczyca „Tyrteusz" przez dyr. Rygiera, artyści odegrali czwarty akt z „Kościuszki" (Bartosz Głowacki). Obecni na widowni goście włościańscy szczególniej gorąco oklaskiwali dyr. Rygiera za wygłoszenie opowiadania lirnika.

Na ręce dyrekcyi teatru ludowego nadeszły telegramy gratulacyjne od tygodnika „Zorza" w Warszawie, od Stanisława Koźmiana i od gości polskich w Abbazyi, które ze sceny odczytał sekretarz Związku teatrów i chórów włościańskich.

Na tem zakończyła się cała wczorajsza uroczystość. Jak nas informują, czysty zysk z obchodu (z przedstawień i wydawnictw okolicznościowych) przeznacza komitet na wspomożenie funduszu konkursu dramatycznego im. Władysława Anczyca.

Z powodu wyboru członków komisyi budżetowej.

Piszą nam z Wiednia:

Nieprzyjemnym epizodem ostatniego posiedzenia Koła polskiego był wybór jednego członka komisyi budżetowej. Od samego początku zebrania się nowego parlamentu, grupa polskiego stronnictwa demokratycznego reprezentowaną była w komisyi budżetowej przez dwóch swoich członków, mianowicie przez posłów Kolischera i Staniszewskiego. — Z powodu zamknięcia sesyi Rady państwa w lutym b. r. musiano po ponownem zwołaniu parlamentu w marcu przystąpić do nowych wyborów do wszystkich komisyj. W Kole oświadczono się zasadniczo za pozostawieniem „status quo", podług którego obaj członkowie grupy demokratycznej ponownie desygnowani zostali do komisyi budżetowej.

Dopiero teraz nagle podniesiono przeciw temu protest, motywując go tem, że podług klucza, przyjętego po wstąpieniu ludowców do Koła, na grupę posłów polskiego stronnictwa demokratycznego przypada tylko jeden mandat do komisyi budżetowej. Z tego powodu wyłoniła się przykra kwestya, który z obu członków demokratycznych ma ustąpić? Ze względu na wybitne zdolności i gorliwą działalność obu posłów, stronnictwo nie widziało powodu poświęcenia jednego lub drugiego z nich i było za utrzymaniem „status quo", Decyzya zawisła więc była od Koła i wypadła na korzyść p. Staniszewskiego, za którym oświadczyli się narodowi demokraci.

Mimo przyjętej zasady „Klucza" sądzimy przecież, że Koło polskie byłoby stosowniej postąpiło, gdyby tym razem nie było zmieniało stanu posiadania i gdyby pozostawiło obu członków grupy demokratycznej w komisyi budżetowej. Już wybitne a nawet wyjątkowe stanowisko posła Kolischera w Izbie, która go ceni jako pierwszorzędnego ekonomistę i względ na jego wielkie zasługi i odwagę cywilną, okazywaną, ilekroć chodziło o zastępywanie interesów ekonomicznych kraju wobec rządu, powinny były skłonić Koło polskie do aprobowania wyjątku z przyjętej zasady.

W każdym razie p. Kolischer nie zasłużył sobie na lekkie traktowanie, za jakie uchodzić może ujemny dla niego wynik głosowania — jeżeli Koło równocześnie w odpowiedni sposób nie zaznaczy, że ten wynik nie jest wyrazem jakiegoś braku zaufania do pos. Kolischera, albo niedocenieniem jego zasług i jego uznanych zdolności. Mamy nadzieję, że Koło mając do rozporządzenia różne posterunki polityczne wielkiej wagi, skorzysta z najbliższej sposobności, aby powołując pos. Kolischera na jeden z tych posterunków, osłabić wrażenie tego, że poseł ten do dwóch komisyi; kolejowej i budżetowej, ponownie nie został wybrany.

Ukraińcy a sprawa Chełmska.

(Telefonem.)

Lwów, 9 maja.

Wczorajsze „Diło" donosi: Na piątkowem posiedzeniu parlamentarnego klubu ruskiego ukraińskiego, przewodniczący Romańczuk wygłosił następujące przemówienie:

„Jak ogólnie wiadomo, w Rosyi zamierzają obecnie oddzielić Chełmszczyznę od Królestwa Polskiego, a ma się to stać niebawem. Z uwagi, że idzie przytem o kraj ruski, ruski naród i ruskie interesa, musimy i my w tej sprawie wyjawić zdanie, a to tem bardziej, że niedawno parlamentarne Koło polskie w bardzo uroczystej manifestacyi podniosło protest przeciw temu wydzieleniu, a obecnie galicyjscy Polacy urządzają liczne przeciw temu demonstracye.

Muszę więc stwierdzić, że Chełmszczyzna historycznie i etnograficznie jest krajem nie polskim lecz ruskim, że miasto Chełm było w XIII wieku stolicą wszystkich książąt i królów ruskich, że Chełmszczyzny wówczas razem z innymi krajami, zwłaszcza z Galicyą wschodnią i z należnym do Rosyi Wołyniem, tworzyła jedno państwo. Dopiero w drugiej połowie XIV wieku dostała się przemocą Polsce, ale i pod panowaniem polskiem należała do ruskiego a nie polskiego województwa; dalej, że także i dziś mieszkańcy tego kraju są przeważnie Rusinami.

Wobec tego wydzielenie tego kraju od Polski i połączenie z krajem ruskim jest całkiem naturalne. Przez to nastąpi ponowne złączenie części ruskich, co powinno było już dawno nastąpić. Dlatego z zadowoleniem witamy ten fakt. Musimy przytem wyrazić żądanie, aby zachowano ruski charakter kraju, aby przyznano prawa językowi ruskiemu i jedną swobodę dla wszystkich religij, nietylko dla prawosławnej, ale także dla unitów i innych.

Przeciw manifestacyom zaś zwróconym przeciw ponownemu połączeniu ruskich obszarów, musi ruski naród w Galicyi i na Bukowinie i jego zastępcy stanowczo zaprotestować, tak samo jak przeciw nieusprawiedliwionemu polskiemu panowaniu w ruskiej wschodniej Galicyi, która również mimo swojej etnograficznej i historycznej odrębności wbrew woli jej ruskich mieszkańców, połączona została z polską Galicyą zachodnią.

W końcu musimy się zastrzedz przeciw temu, aby Austro-Węgry na żądanie Polaków mięszały się w jakikolwiek sposób w tę sprawę, wcale zresztą nie dotykającą interesów monarchii.

Przesilenie węgierskie.

(Tel. „N. Reformy").

Budapeszt. Wielkie wrażenie wywołało tu oświadczenie hr. Apponyiego, złożone w klubie partyi niezawisłości o niebezpieczeństwach obecnej sytuacyi. Wobec wywodów rozmaitych posłów, domagających się banku samodzielnego, hr. Apponyi wskazał na to, że jest to projekt obecnie nie do przeprowadzenia, ze względu na sytuacyę zagraniczną. Włochy i Rosya zbroją się i chcą zabrać część terytoryum węgierskiego. W takiej sytuacyi nie można myśleć o utworzeniu banku samodzielnego. Powtarzam — rzekł hr. Apponyi — że sytuacya jest nadzwyczaj poważna.

Z powodu tego oświadczenia zwróciły się niektóre dzienniki do generalnego konsulatu włoskiego i rosyjskiego z żądaniem wyjaśnień. „A Nap" donosi, że generalny konsul rosyjski oświadczył, iż nie wierzy, aby hr. Apponyi mówił to na podstawie jakichś faktów, albowiem Rosya nie myśli o rozszerzeniu terytoryum. Hr. Apponyi mógł to powiedzieć chyba dla własnych celów politycznych i wciągnął dlatego sytuacyę zagraniczną w dyskusyę. Włoski konsul generalny również oświadczył, że Włochy nie myślą o żadnych komplikacyach zagranicznych, a usposobienie we Włoszech dla Węgrów jest możliwie najżyczliwsze.

Jak z tych oświadczeń hr. Apponyiego wynika, partya niezawisłości zdaje się nie ma ochoty prowadzić obecnie walki do ostateczności w sprawie bankowej i prawdopodobnie skończy się zupełnym odwrotem partyi niezawisłości, mimo agitacyi Justha. Pos. Chorwath oświadcza w jednem z tutejszych pism, że 80% partyi niezawisłości jest przeciw tej walce. Chodzi tylko o to, aby przyszłemi wyborami nie kierował hr. Andrassy. Kossuth zapewnia, że tak nie będzie, że przyszłe wybory spoczną w rękach partyi niezawisłości. Tem tłomaczą chęć objęcia rządów przez partyę niezawisłości.

Wczorajsze posłuchania u cesarza nie przyczyniły się do wyjaśnienia i zmiany sytuacyi. Hr. Apponyi i hr. Stefan Tisza oświadczyli po swoich audyencyach, że cesarz nie zmienił swego stanowiska, z czego wynika, że oświadczenie Justha, jakoby cesarz skłaniał się obecnie ku myśli banku samodzielnego, nie odpowiada rzeczywistości.

W poniedziałek ma być powołany do cesarza bar. Fejervary.

Audyencye.

Budapeszt. Wczoraj był Kossuth na audyencyi u cesarza. Posłuchanie trwało prawie godzinę. O szczegółach nie chciał Kossuth dziennikarzom nic powiedzieć, jak tylko tyle, że cesarz słuchał jego sprawozdania z uwagą, że cesarz dobrze się ma i dobrze wygląda. — Przed godziną pół do 2 popołudniu był u cesarza na półgodzinnej audyencyi b. prezydent ministrów Stefan Tisza. Przed audyencyą Apponyiego przyjął cesarz na 10-minutowem posłuchaniu bar. Aerenthala, który o godz. 4 popołudniu był ponownie u cesarza.

Wypadki w Turcyi.

(Telegr. „N. Reformy".)

Konstantynopol. Wobec stanu oblężenia i obiegających jeszcze pogłosek o usposobieniu wśród niższych warstw ludności, wydane będą na czas ceremonii przypasania miecza sułtanowi nadzwyczajne policyjne i wojskowe zarządzenia. Uroczystość ta odbędzie się jutro. „Sahab" donosi, że sułtan przyjedzie na tę uroczystość w powozie nie na koniu, jak to było dotąd zwyczajem

Rewizye w Ildizie.

Frankfurt. „Frankfurter Ztg" donosi z Konstantynopola: Wczoraj znaleziono w Ildizie 215 tysięcy funtów tureckich. Ogółem znaleziono w Ildizie dotąd 773.000 funtów.

Majątek Abdul Hamida.

Konstantynopol. Porta zawiadomiła wszystkie wielkie banki, że skonfiskowała majątki Abdul Hamida. O majątku Abdul Hamida krążą różne pogłoski. Powszechnie sądzą, że majątek Abdul Hamida wynosi 30 milionów funtów. Szefket pasza sądzi, że liczba ta jest przesadzona i zapewnia, że majątek ten nie wynosi więcej, jak 60 milionów franków. Ze skonfiskowanego majątku Abdul Hamida mają być pokryte koszta ekspedycyi armii macedońskiej do Konstantynopola i odszkodowanie dla Armeńczyków w Adanie, a oficerom mają być wypłacone półroczne płace i wybudowanych ma być 10 okrętów wojennych.

Londyn. „Daily Mail" donosi, że wszystkie wielkie banki Anglii, Francyi i Niemiec, w których ulokowane są pieniądze Abdul Hamida, porozumiały się co do wspólnej akcyi przeciw ewentualnemu wydaniu depozytów Abdul Hamida.

Z Rosyi.

(Telegr. „N. Reformy".)

Nowy kurs?

Kijów. Edward Mazaraki, właściciel dóbr w gubernii kijowskiej, były porucznik rosyjskiej gwardyi huzarów, mianowany został powiatowym marszałkiem szlachty w Owruczu na Wołyniu. (Nominacya ta ma z tego względu doniosłe znaczenie, że jest pierwszą od r. 1863 nominacyą Polaka powiatowym marszałkiem szlachty. P. Red.)

Zwrot w polityce prawicy Dumy?

Petersburg. Dzienniki notują sensacyjną pogłoskę, jakoby posłowie Zamysłowskij i Markow II oświadczyli posłowi Dymszy, że przemówienie Harusewicza przekonało ich. Przyznawać też mają, że taktyka rusyfikacyjna nie ma racyi bytu, a obecnie uważają nawet, iż Polakom można dać nawet autonomię, jeśli wyrzekną się wszelkich pretensyi do kraju „północno-zachodniego".

Stanowisko Stołypina.

Petersburg. Rezultat ostatniej konferencyi cara ze Stołypinem ma być zadowalniający. Stołypin złoży w Dumie oświadczenie, mające uspokoić posłów co do prerogatyw Dumy w uchwalaniu budżetu ministerstwa marynarki. Mimo to twierdzą, że Stołypin nie pozostanie długo na swem stanowisku i wymieniają jako jego następcę Izwolskiego.

Dreadnoughty w Rosyi.

Berlin. „Loc. Anzg." donosi z Petersburga: Ministerstwo marynarki zamierza wybudować 4 Dreadnoughty.

Zamach na gen. Wasiljewa.

Petersburg. Wczoraj rano w Iszewsku (gub. wiacka) na moście zastrzelono generała Wasiljewa. Sprawca wskoczył do rzeki, został jednak ujęty.

Petersburg. Pet. ag. tel. donosi: Wczoraj rano w miejscowości Iszewsk gub. wijackiej zabito pomocnika szefa tamtejszych cesarskich fabryk broni generała Wasiljewa. Zamach wykonał na moście nieznany człowiek, którego potem schwytano.

Kronika.

Dziś:

Kraków, niedziela 9 maja.

Kalendarzyk kościelny: Grzegorza.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 min. 05, zachód o godz. 7 m. 07; długość dnia godzin 15 min. 02.

Teatr miejski w Krakowie: po południu „Kościuszko pod Racławicami"; wieczorem „Car Samozwaniec".

Teatr ludowy: po południu „Szatan kobieta", wieczorem „Lygia".

Festyn na Dom pracy w parku Jordana o g. 2 po południu.

Otwarcie bursy rękodzielniczej o g. 11 rano.

Walne zgromadzenia: Tow. przyjaciół Muzeum Narodowego o godzinie 12 w południe; chrześć. Spółki spożywczej w domu robotniczym o godz. 5 po poł.; Tow. wzaj. pomocy rękodzielników i przemysłowców w sali Izby rękodz. o godz. 3 po południu.

Odczyty: Wład. Żuławskiego p. t. „Panteizm pierwotnych Słowian" o godz. 7 wieczorem w Eleuteryi; dra Nartowskiego w Związku narodowym p. t. „Sen i czuwanie w wieku podeszłym" o godz. 6 wieczorem; w Kółku filolog. uniw. p. Gołąba „Zna-

znie studyów klasycznych w nauce szkół średnich" o godz. 10 rano; w Kółku filog. niem. p. Hodboda „Ueber Novalis" w uniw. o godz. 10 rano.

Zebranie Stow. Koła pań Straży polskiej w sali Rady miejskiej.

Wycieczka piesza „Sokoła" podgórskiego na Panieńskie Skały z przed gmachu o godz. 7 rano.

W poniedziałek 10 maja.

Kalendarzyk kościelny: Izydora oracza i Antonina.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 m. 04, zachód o godz. 7 min. 08; długość dnia godzin 15 min. 04.

Teatr miejski w Krakowie: „Upiory".

Teatr ludowy: zamknięty.

Posiedzenie wydziału filologicz. Akademii umiejętności o godz. 6 wieczorem.

Odczyt: Inż. Franciszka Drobniaka p. t. „Krakowskie zagłębie węglowe a nowela górnicza" o godz. 7 wieczorem w sali Tow. technicznego.

Walne zebranie gal. Tow. św. Rafała przy ul. Pijarskiej l. 13 o godz. 11 przed poł.

Teatr miejski we Lwowie: w niedzielę o godz. 4 po poł. „Wesoła wdówka"; wieczorem „Niech żyje życie"; w poniedziałek „Półświatek".

Wycieczka do krakowskiego zagłębia węglowego. Jak się dowiadujemy, w wycieczce krajowej komisyi przemysłowej dla zwiedzania krak. zagłębia węglowego, urządzanej d. 13 i 14 b. m., weźmie udział między innymi także minister dla Galicyi dr Dulęba. W tym celu minister przybędzie do Krakowa we środę dnia 12 b. m. W wycieczce weźmie również udział marszałek krajowy hr. Stanisław Badeni.

Bursa dla młodzieży rękodzielniczej i handlowej. Dzisiaj o g. 11 przed południem odbędzie się otwarcie i poświęcenie bursy im. Andrzeja Potockiego, mieszczącej się przy ulicy Krupniczej l. 23. Bursa ta jest dziełem osobnego Towarzystwa, rozciągającego akcyę na cały kraj, celem wyrwania nieposiadających opieki domowej setek młodzieży rękodzielniczej i handlowej z pod wpływów zgubnych. Do zarządu Towarzystwa należą pp.: Jan Götz-Okocimski, sekretarz Witold Ostrowski, instruktor przemysłowy, zastępcy przewodniczącego pp. Halski i Kosobucki, skarbnik p. Schiller, dalej pp. prezydent Leo, burmistrz Maryewski, poseł Mais, pp. Rzymełka, Szuła, Iglicki, Porębski, Gorecki, Dutkiewicz, Repetowski, Rolle, Sauer; do komisyi kontrolującej pp. rejent dr Tadeusz Starzewski, dr Tertil i starszy radca sądu Szybalski. Towarzystwo w najbliższej przyszłości przystępuje do zakładania dalszych burs w miastach prowincyonalnych. Bursą krakowską opiekuje się specyalny komitet wspólny, złożony z delegatów Towarzystwa burs i I. Koła T. S. L.

† Alfred Szczepański. Przedwczoraj zmarł po dłuższej chorobie Alfred Szczepański, literat i publicysta, przeżywszy lat 69. Ś. p. Alfred Szczepański od najmłodszych lat odgrywał wybitną rolę w życiu politycznem i umysłowem społeczeństwa i ma za sobą pokaźny dorobek literacki i publicystyczny. W czasie ostatniego powstania w r. 1863. ś. p. Szczepański zajmował ważne i odpowiedzialne stanowisko komisarza Rządu narodowego i mimo swego młodego wieku wywierał w pewnych kierunkach znaczny wpływ na wypadki. Powróciwszy następnie po dłuższym pobycie za granicą do kraju, osiadł w Krakowie i tu w latach 1870 do 1880 rzuciwszy się w wir polityki, zajął rychło wybitne stanowisko w ówczesnym ruchu demokratycznym w Krakowie i uchodził przez pewien czas niejako za „trybuna ludowego", tocząc zażartą walkę ze stronnictwem konserwatywnem i ówczesnym wodzem tego stronnictwa, prezydentem miasta Mikołajem Zyblikiewiczem.

Rychło jednak porzucił politykę i przeniósł się z Krakowa do Wiednia, powołany przez pierwszego gubernatora Banku krajów koronnych (Länderbanku), hr. Ludwika Wodzickiego, na stanowisko sekretarza instytucyi. Po kilkunastu latach swego urzędowania, ś. p. Alfred Szczepański, przeszedłszy na emeryturę, osiadł znowu w Krakowie, głównie przebywając w Zakopanem, gdzie znaną był osobistością.

Zamiłowanie do dziennikarstwa, które pielęgnował w Wiedniu, gdzie był nawet prezesem „Związku prasy zagranicznej" nie opuszczało go i w Krakowie. Przed kilkunastu laty ś. p. Alfred Szczepański pragnął znowu wziąć udział w życiu politycznem i w roku 1897, podczas wyborów do parlamentu, postawił swoją kandydaturę z kuryi powszechnego głosowania z Krakowa. Gdy jednakże obóz wysunął niefortunną kandydaturę ks. Ponińskiego, ówczesnego dyrektora pewiatowej dyrekcyi skarbu, ś. p. Szczepański cofnął swoją kandydaturę.

Z prac ś. p. Szczepańskiego, wydanych osobno, zanotować należy: „Cechy i stowarzyszenia (1867), „Artur Grottger" (1868), „O poezyi lirycznej" (1868), „Trzaski" (poezye 1869), „Z wieku XIV" (1861), „Poradnik przemysłowo-rolniczy" (1874 do 1877), „Do reformy stosunków wiejskich" (1878) „Szkoły w Polsce" (1866), „Listy z Wiednia" (II serya, 1890), „Julian Klaczko" i w. in.

Ś. p. Alfred Szczepański, przez żonę z domu Zieleniewską (siostrę Leona i Edmunda Zieleniewskich) skoligacony był z wielu mieszczańskiemi rodzinami w Krakowie. Syna zostawił jednego p. Ludwika Szczepańskiego, redaktora „Nowin".

Pogrzeb ś. p. Szczepańskiego odbędzie się dzisiaj o godz. 3 po południu z domu l. 8 przy ul. Kolejowej.

Św. Stanisław. Z powodu przypadającego wczoraj święta patrona W. Ks. Krak., św. Stanisława, biskupa krakowskiego, rozpoczęła się wczoraj w kościele OO. Paulinów na Skałce uroczysta oktawa. W ulicy Skałecznej, prowadzącej do kościoła, po obu stronach ustawili się kramarze, rozbiwszy kramy z dewocyonaliami, cukierkami i owocami; mimo niepogody w odpuście na Skałce wzięło udział wiele publiczności. Dziś o g. 9 rano odbędzie się uroczysta procesya z głową św. Stanisława z kościoła katedralnego na Skałkę.

Śnieg w maju w dniu wczorajszym przy bardzo zimnem powietrzu padał znowu kilkakrotnie. Opad śnieżny w południe po godz. 12 i po poł. o godz. 5 był bardzo obfity, chociaż natychmiast stajał na chodnikach i gościńcach. Do południa względna pogoda dopisała, dlatego mógł się odbyć pochód szczyoowski do kościoła św. Salwatora.

Z nad Wisły. Przez całą noc z piątku na sobotę i wczoraj Wisła opadała bardzo gwałtownie, tak, że w ciągu doby opadła przeszło 2 metry. — Wczoraj wieczorem stan wody w Wiśle wynosił 80 cm. ponad zero, czyli 2 metry 15 cm. wyżej stanu normalnego. Podobnie Rudawa znacznie się obniżyła.

Natomiast, jak donoszą wczorajsze pisma warszawskie, Wisła pod Warszawą przybiera jeszcze. Z Sandomierza sygnalizowano podnoszenie się wody. Część niziny skotnickiej i koprzywnickiej została zatopiona.

Przed otwarciem wystawy „Zero". Jak się dowiadujemy, arcyksiążę Karol Stefan, podróżujący obecnie po morzu Śródziemnem i adryatyckiem, wyraził gotowość swego przybycia na otwarcie wystawy „Zero". Arcyksiążę zatrzymawszy się w tych dniach w Syrakuzach, otrzymał tam zaproszenie na vernissage „Zero" i pod adresem prezesa Kossaka nadesłał odpowiedź, że o ile tylko plany jego powrotu nie ulegną zmianie, przybędzie na vernissage.

Z teatru ludowego. Dzisiaj wystawiony będzie po raz pierwszy dramat w 8 obrazach (z „Quo vadis" Sienkiewicza) „Lygia". Do sztuki tej pełnej, efektownych scen, sprawiła dyrekcya nowe dekoracye, z których część malował artysta. W głównych rolach wystąpią pp.; Biskupska (Lygia), Poleński (Neron), J. Rygier (Winicyusz), Grabowska (Mercya), Winiewska (Popea), Turski (Tigelinus) i inni.

Pochód młodzieży szkół średnich, odłożony w dniu 3 Maja z powodu niepogody, wyruszy dzisiaj z pod pomnika Rejtana przez Rynek główny na Wawel. Początek pochodu o g. 10 rano.

W liceum żeńskiem p. Kaplinskiej w Krakowie odbywać się będą egzamina wstępne i prywatne w dniach 16 i 17 czerwca od g. 9—1 i od 3—6 po południu.

Pęknięcie rury wodociągowej. W ul. Topolowej naprzeciw kamienicy pod l. 21, pękła wczoraj koło g. 7 rano rura wodociągowa, z której poczęła wydobywać się woda, wyrywając ziemię i piasek. Straż pożarna przybywszy na miejsce, wyłączyła rurociąg od strony ul. Rakowickiej i Arvańskiej. Po południu zarząd wodociągowy przystąpił do naprawy uszkodzonej rury. Mieszkańcy ul. Topolowej skutkiem powyższego wypadku, byli prawie cały dzień pozbawieni wody wodociągowej.

Usiłowane samobójstwo. Dzisiejszej nocy o godz. 11 usiłował odebrać sobie życie Edward Rudnicki, 23-letni subjekt w handlu Haweiki. Rudnicki po ukończeniu czynności zawodowych udał się na spoczynek do pokoi personalu i tam na łóżku strzelił do siebie z rewolweru w prawą skroń. Rudnicki, pochodzący z Podgórza, cierpiał od dłuższego czasu na rozstrój nerwowy i to prawdopodobnie pchnęło go do samobójczego kroku. Pogotowie przewiozło desperata w groźnym stanie do szpitala. Stan Rudnickiego jest beznadziejny. Co do powodów samobójczego czynu wdrożył dochodzenie komisarz inspekcyjny dyr. policyi p. Gebhardt.

Wypadek z bronią. Wczoraj po południu zgłosił się na stacyę ratunkową 18-letni uczeń seminaryum nauczycielskiego T., który bawiąc się nabitym flobertem, pociągnął nieopatrznie za kurek i flobert wypaliwszy, przestrzelił mu dłoń ręki lewej. Opatrzono go i odesłano do domu.

Przejechany przez tramwaj. Wczoraj koło g. 2 po poł. Józef Szałan, 16-letni terminator szewski, idący ul. Floryańską, zbliżył się nieostrożnie pod nadjeżdżający wóz tramwajowy, który obalił go na ziemię. Szałan, upadając na bruk, doznał poważnych obrażeń na twarzy, plecach i rękach, oraz wyszczerbił sobie kilka zębów. Opatrzyło go pogotowie ratunkowe i odwiozło do szpitala św. Łazarza. Stan Szałana jest poważny, gdyż prawdopodobnie obok zewnętrznych kontuzyj doznał wstrząśnienia mózgowego. Według opowiadań przechodniów, motorowy tramwajowy nie ponosi w tym wypadku winy, gdyż chłopiec nagle i nieostrożnie podszedł pod nadjeżdżający wóz tramwajowy, tak że motorowy nie mógł już wozu wstrzymać.

Wypadek cyklisty. Cyklista nieznanego nazwiska upadł wczoraj po południu z roweru na drodze wolskiej przy parku dra Jordana i potłukł się tak ciężko, że omdlał. Zajęli się nim przechodnie i odwieźli go do domu, zanim przybyło pogotowie ratunkowe.

Trzęsienie ziemi w Galicyi. Ze Lwowa telefonują nam: Jak się obecnie okazuje, czwartkowe trzęsienie ziemi w Krynicy (Donosiliśmy o tem w piątkowym numerze. Przyp. Red.) nie miało charakteru lokalnego. Według nadeszłych tu wiadomości, we czwartek o godz. 8 rano dało się odczuć trzęsienie także w miasteczku Tyliczu, gdzie zarysowała się szkoła. W Muszynie odczuto trzęsienie silne w domach Eliasza Reicha, w ratuszu, Franciszka Wójcika i innych. W gminach Mochnaczka wyżna i Mochnaczka niżna w chałupach pospadały garnki ze ścian. Należy się spodziewać jeszcze dalszych wiadomości z innych gmin.

Sankcya pożyczek powiatowych. Z Wiednia telefonują: „Wiener Ztg" ogłasza: Cesarz sankcyonował uchwalone przez Sejm galicyjski ustawy w sprawie zaciągnięcia pożyczki przez Radę powiatową Bóbrki w kwocie 100.000 K i przez Radę powiatową w Nowym Targu w kwocie koron 170.000.

Aresztowanie oszusta. Ze Lwowa telefonują nam. Policya aresztowała tu Wincentego Bielskiego, urzędnika magistratu, spełniającego funkcye ogrodnika miejskiego, pod zarzutem oszustwa, popełnionego przez wyłudzenie kwoty 10.000 kor. na szkodę notaryusza Zawadzkiego. Bielski był zarządcą kamienicy dra Motylewskiego przy ul. Głębokiej. Korzystając z tego, oraz z kilkumiesięcznej nieobecności dra M., zaciągnął Bielski na jego kamienicę pożyczkę 10.000 kor. w ten sposób, że wystąpił u notaryusza Zawadzkiego jako dr Motylewski. Pożyczki udzieliła p. Małkowska z Tarnopola, wobec której odpowiedzialnym jest dr Zawadzki, gdyż stwierdził identyczność Bielskiego jako Motylewskiego. Bielski zrzucał z początku winę na pomocnika inżyniera Wlaczkę, który obecnie jest na Śląsku. Wlaczkę aresztowano i odstawiono do Cieszyna, a stąd do Lwowa, gdzie okazało się, że jest on zupełnie niewinny. Wypuszczono go więc na wolność. Śledztwo przeciw Bielskiemu jest prowadzone w dalszym ciągu.

Pożar teatru w Łodzi. O zniszczeniu przez pożar teatru Wiktorya w Łodzi, o czem donieśliśmy wczoraj rano, podają pisma warszawskie następujące szczegóły:

Ogień powstał o godz. 2 po północy w pomieszczeniu garderoby, zaprószony przez dwóch robotników, nocujących w gmachu teatralnym. Z powodu nagromadzenia dużej ilości materyałów łatwo palnych jak: drzewa, farb olejnych i dekoracyi płóciennych, płomienie rozeszły się szybko i niebawem cały gmach objęły. Do ratunku przybyły wszystkie oddziały straży, akcyę ratunkową jednak utrudniał dostęp do wnętrza i silny wiatr, który miotał kłębami dymu z miejsca na miejsce, nie pozwalając oryentować się, z której części gmachu ogień pochodzi. Straż widząc, że wszelkie jej wysiłki są daremne, ograniczyć musiała swą akcyę do niedopuszczenia płomieni do sąsiednich zabudowań, co udało się w zupełności.

Wraz z budynkiem teatralnym spłonęły wszystkie rekwizyta, dekoracye, meble, kostyumy, oraz garderoba artystów i artystek. Literalnie nic nie udało się uratować.

Z początku akcyi nie było można wywnioskować przyczyny pożaru. Dopiero przybyły o godz. 2½ dyrektor Zelwerowicz zawiadomił strażaka, że wewnątrz gmachu w garderobie nocuje dwóch robotników, a mianowicie Józef Kiedrzyński i Jan Sidorowicz, którzy mogli być mimowolnymi sprawcami pożaru. Z narażeniem własnego życia strażacy udali się wśród płomieni, do garderoby i znaleźli obu robotników, leżących bez przytomności: jednego przy drzwiach, drugiego w garderobie męskiej. Obu Pogotowie przewiozło do szpitala w stanie bardzo ciężkim.

Straty są wielkie; ponosi je właściciel budynku teatralnego p. Freudenberg, dyrektor Zelwerowicz i polskie Towarzystwo teatralne. Budynek był ubezpieczony w ubezpieczeniach rządowych na 1360 rb. i prywatnie na 18.620 rb., urządzenie teatru ubezpieczone było na 6900 rb. Garderoba i rekwizyty ubezpieczone nie były, wskutek czego dyr. Zelwerowicz ponosi straty 6000 rb., polskie Towarzystwo teatralne tyleż; artyści zaś i artystki, którym spaliła się garderoba, przechowywana w teatrze, około 3000 rb.

Polska trupa teatralna pozbawiona jest obecnie nie tylko swego majątku, bo dekoracyi, rekwizytów i garderoby, ale i miejsca do grania. Przedstawienia przeto zawieszono na czas nieograniczony. Redakcya „Rozwoju" zainicyowała składanie ofiar na rzecz pogorzelców artystów, które też obficie poczęły napływać. Również zarząd Tow. teatralnego rozpoczął zbieranie składek dla artystów.

Teatr Wiktorya, wybudowany w r. 1878, chylił się już do upadku. Grywały w nim kolejno trupy: Texla, Kościeleckiego, Kopczewskiego, Janowskiego, Wołowskiego, Grubińskiego, Gawalewicza, Janowskiego (po raz drugi) i obecnie Zelwerowicza.

„Historyczny" referat o Chełmszczyźnie. — Z Petersburga donoszą: W Związku kresowym rosyjskim biskup Eulogiusz miał referat o Rusi Chełmskiej. Po wstępie historycznym referent, charakteryzując rok 1905, oświadczył, że gdy w Polsce w tym czasie rozległ się okrzyk zwycięski, lud ruski rzucił się do kościołów ze strachu przed tryumfującą Polską. Skromni duchowni prawosławni byli bezsilni wobec chytrych i wytrwałych Jezuitów. Car polecił w roku 1907 wnieść projekt, dotyczący Chełmszczyzny. Jeżeli prawodawcy zrozumieją znaczenie tej kwestyi, to Ruś Chełmska powróci na łono macierzyste Rosyi, inaczej zaś zginie w otchłani polsko-łacińskiej. Gdyby Polacy nie byli szowinistami, nie zachowaliby się wrogo względem odłączenia Chełmszczyzny, bo zrozumieliby, iż Rosyanie bronią tylko swojego. Poza tem żadne Królestwo Polskie już nie istnieje; są tylko gubernie nadwiślańskie.

Trzeci maja w Bośni. Z Sarajewa donoszą nam: Tutejsze Towarzystwo polskie urządziło uroczysty wieczór ku uczczeniu rocznicy Konstytucyi 3 Maja. Słowo wstępne, źródłowo opracowane, wypowiedział prof. Ludomił Korczyński, prymaryusz szpitala kraj. Wieczór miał przebieg bardzo uroczysty i podniosły.

Pomnik wierności niemieckiej. „W. Allg. Ztg." donosi, że miasto Wiedeń chce dla uczczenia pamięci wierności okazanej przez państwo niemieckie w czasie ostniego przesilenia bałkańskiego, wybudować pomnik kosztem 80.000 K. — Pomnik ten ma być umieszczony w śródmieściu na najwidoczniejszem miejscu, prawdopodobnie na Ringstrasse. Oficyalne ogłoszenie tego planu nastąpi w dniu przybycia cesarza Wilhelma do Wiednia.

Pogrom akademików w Leoben. We wtorek zamieściliśmy depeszę z Leoben z doniesieniem o dokonanym tamże pogromie młodzieży akademickiej. O zajściach tych otrzymujemy obecnie z Leoben następującą korespondencyę:

Spokojne miasto akademickie Leoben stało się w ostatnich dniach widownią zajścia nad wyraz przykrego i rzadkiego w życiu państw konstytucyjnych, przypominającego nietyle rozmiarami, co samą formą i techniką zewnętrzną pogromy w miastach uniwersyteckich Rosyi, tem więcej, że zajście to nie było pierwszem i pogromy tego rodzaju, inscenizowane na mniejszą skalę i mające początkowo cechy porachunków raczej osobistych, niż napaści o głębszem podłożu, zdarzały się już od lat paru. Zajście to tem się różni jednak od poprzednich, że posiada wszelkie cechy akcyi planowej i zorganizowanej z góry. W nocy z niedzieli na poniedziałek grupki podpitych lumpen-proletaryuszy i wszelkiego rodzaju szumowin społecznych zaczepiały idących przez ulicę akademików, których następnie wciągano pomiędzy siebie, rzucano na bruk i leżących na ziemi bito i kopano do utracenia przytomności. Powyższa akcya, rozpoczęta na moście na Murze, łączącym Leoben z przedmieściami, przeniosła się następnie do miasta, na jego rynek i ulice przylegające. Ze wszystkich stron dochodziły krzyki i wołania o pomoc. Nieprzygotowana i niespodziewająca się niczego młodzież akademicka stawiała słaby opór i temu tylko przypisać należy względnie znaczną ilość ofiar. W ciągu niespełna pół godziny zdołano w sposób powyższy pobić i poranić w różnych stronach miasta 18 akademików, w tem sześciu Polaków.

Charakterystyczne w tej sprawie było zachowanie się miejscowych organów policyjnych, które nietylko, że w odpowiedniej chwili nie reagowały, ale nawet wezwane na pomoc, interwencyi swej wprost odmawiały. Najbardziej obfita w ofiary bitka miała miejsce przed ratuszem leobeńskim o 4 kroki od strażnicy policyjnej i pomimo to na wołania o pomoc nikt z dyżurujących funkcyonaryuszów policyjnych się nie zjawił. Na wołania o pomoc przez grupę napadniętych akademików przed teatrem miejskim, stojąca warta policyjna aresztowała tych ostatnich i prowadząc ich na strażnicę, obojętnie przypatrywała się dalszemu pogromowi, dokonywanemu przez idącą z tyłu szajkę napastników. Na interwencyę zaś aresztowanych, którzy bezskutecznie bronili się przed napadającymi, oświadczono im ze strony policyi, iż w razie dalszego niespokojnego zachowania się założone im zostaną kajdanki.

Awangardy napastników uganiały się przez całą noc po mieście, tropiąc ofiary, niezatrzymywane przez nikogo. Jak wielkim był popłoch i wzburzenie wśród młodzieży, dowodem tego, iż w ciągu pierwszych dwóch dni nie można było myśleć o zorganizowaniu żadnej akcyi odpornej, lub choćby tylko protestacyjnej. — Dopiero dzisiaj udało się zorganizować wiec ogólno-akademicki przy współudziale reprezentantów senatu, na którym, po wyrażeniu w imieniu całego ciała akademickiego wyrazów ubolewania Radzie miejskiej z powodu nieumiejętności lub złej woli w szybkiem opanowaniu rozruchów, uchwalono domagać się od władz ukarania winnych i niezwłocznego zastąpienia policyi miejskiej wojskową; jednocześnie postanowiono ogłosić rewelacye w tej sprawie w całej prasie i podać je do wiadomości posłom wiedeńskim. W razie niewykonania przez powołane władze powyższych uchwał, uchwalono nie cofnąć się przed żadnemi, nawet najdalej idącemi krokami samoobrony.

Według wersyj zebranych doraźnie, zajście powstało na tle antagonizmów klasowych, ogólne jednak zdanie czyni za nieodpowiedzialną miejscową policyę, która nie od dzisiaj już wszelkiemi sposobami stara się tutejszej młodzieży akademickiej szkodzić, nie przebierając w środkach walki. Na zapewnienie rektora tutejszej akademii górniczej o poczynieniu w tej sprawie daleko idących zarządzeń, na razie dalszych wypadków zakłócenia spokoju nie było i zajęcia akademickie odbywają się zwykłym trybem. Nie jest jednak wykluczone przy obustronnem wzburzeniu ponowienie się zajść. Charakterystyczne w całej tej sprawie jest zachowanie się prasy miejscowej, która o zajściach milczy, lub też stara się je zbagatelizować. H. K.

Dramat rodzinny. Z Weimaru telegrafują: 68-letni masarz Weisse zastrzelił na ulicy swoją żonę i dwoje dzieci, poczem strzałem skierowanym do siebie zranił się śmiertelnie. Powodem rozpaczliwego kroku miały być nieporozumienia rodzinne.

Mianowania i przeniesienia. „W. Ztg" ogłasza: Cesarz zamianował radcę sądu kraj. dra Wilhelma Grodyńskiego radcą sądu kraj. wyższego w Krakowie.

Minister sprawiedliwości przeniósł sędziego Emila Grötego z Żabna do Wieliczki i nadał dr. Eug. Podobińskiemu z Przeworska stanowisko sędziego w okręgu wyż. sądu kraj. w Krakowie, oraz zamianował sędziami auskultantów Bol. Kumińskiego dla Dobczyc, Wilh. Dudka do Radomyśla wielkiego, Emila Marszałkę dla Tuchowa i dra Bossowskiego Józefa do kraj. sądu w Krakowie.

Zmarli:

Olga Kłopotowska, córka Władysława i Rozmaryny z Ciechońskich, zmarła w Nerwi dnia 1 b. m. w 17 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w Krakowie w poniedziałek d. 10 b. m. o godz. 12 w południe z dworca kolejowego. Nabożeństwo żałobne odbędzie się we wtorek d. 11 b. m. w kościele św. Barbary o g. 10 rano.

W Sokalu jak nam stamtąd telegrafują, zmarła wczoraj matka ks. biskupa Bandurskiego, z Horoszkiewiczów Bandurska. Ks. biskup przybył onegdaj do konającej matki. Pogrzeb odbędzie się jutro w Sokalu.

Franciszek Ksawery Feldman, starszy komisarz policyi w Wiedniu, brat cenionego artysty teatru lwowskiego, zmarł w Wiedniu, przeżywszy lat 49. Ś. p. Feldman był osobistością powszechnie znaną zarówno na bruku wiedeńskim jak w Krakowie i brał żywy udział w życiu Polonii wiedeńskiej, ceniony dla swych zalet towarzyskich.

TELEGRAMY

z dnia 9 maja.

Wiedeń. „Polit. Corr." donosi, że cesarz zamianował obecnego kierownika dyplomatycznej agencyi w Sofii generała Turn Valsaffina posłem u dworu bułgarskiego.

Paryż. Rokowania między Länderbankiem a Angiobankiem w sprawie podwyższenia kapitału akcyjnego doprowadzone zostały do końca.

Ruski wniosek nagły.

Wiedeń. Rusini zgłosili wczoraj w kancelaryi Izby wniosek nagły w sprawie uregulowania stosunków językowych w Galicyi.

Ruch antimilitarny w Czechach.

Praga. W Gmesinie, Duchowie i innych miastach, niektórzy rekruci czescy odmówili złożenia przysięgi. Wielu z nich przyniosło ze sobą czarne sztandary, a na piersiach mieli przypięte kokardki z napisem: „Ani jednego żołnierza, ani jednego grosza". Wszystkich tych rekrutów aresztowano.

Cesarz Wilhelm w Wiedniu.

Wiedeń. Program pobytu niemieckiej pary cesarskiej w Wiedniu jest nastepujący: Przyjazd na dworzec kolei południowej d. 14 b. m. o g. 10 rano. Na dworcu powitają gości: cesarz i arcyksiążęta. — Wojsko utworzy szpaler od dworca do zamku. Odjazd z dworca kolei zachodniej dnia 15 b. m. o godzinie 3 po południu.

Praga. „Narodni Listy" donoszą, że istnieje zamiar powitania cesarza Wilhelma w Wiedniu przez prezydenta Izby posłów dra Pattaia imieniem parlamentu. Pismo protestuje przeciw temu zamiarowi i spodziewa się, że wszystkie narody nieniemieckie wystąpią przeciw takiemu aktowi serwilizmu, wskazuje zwłaszcza na ucisk Polaków w Poznańskiem.

Proces zagrzebski.

Zagrzeb. W procesie o zdradę stanu zaczęto wczoraj przesłuchiwać grupę świadków z Gliny. Św. Jan Ostarevic zeznał pod przysięgą, że główną zachętą do wielko-serbskiej propagandy były odwiedziny posłów Pribicevica, Budisavljevica i Supila. Naczelnym agitatorem był protopresbiter Ercegovac, a siedzibą organizacyi dom oskarżonego leśnika Ogryzovica, u którego odbywały się niemal co dzień tajne schadzki. Katolików zupełnie usuwano od udziału i grożono im nawet śmiercią. Św. Detoni dodał, że w ostatnich 3 latach, od czasu, gdy Pribicevic przybył do Gliny, stało się tam życie niemożliwe.

Aresztowanie szpiegów.

Trydent. W pobliżu twierdzy Rivoli ujęto trzech cudzoziemców na rowerach, z których dwaj byli francuskimi oficerami, a trzeci kapitanem szwajcarskim. Znaleziono przy nich aparaty fotograficzne z dokonanemi już na płytach zdjęciami szańców twierdzy.

Powrót Edwarda VII.

Paryż. Król Edward wczoraj odjechał do Anglii.

Przesilenie w Niemczech.

Berlin. Przesilenie trwa dalej. Rokowania toczą się dalej, dotąd jednak bez rezultatu. — Ogólnie sądzą, że do rozwiązania parlamentu nie przyjdzie, prawdopodobniejsze jest ustąpienie kanclerza.

Ruch strajkowy we Francyi.

Paryż. Niebezpieczeństwo strajku pocztowego, telegraficznego i kolejowego zmniejszyło się, z powodu niezgody wśród personalów i niewystarczającego funduszu strajkowego. Komitet strajkowy obawia się także niechęci publiczności. Jaures w „Humanite" atakuje ostro rząd, któremu zarzuca, że prowokuje strajk swojem zachowaniem się wobec personalu pocztowego. Rząd poczynił wszelkie usiłowania na wypadek strajku. Wojsko jest skonsygnowane i zostanie ewentualnie powołane natychmiast do służby pocztowej i kolejowej. Utworzyły się też prywatne towarzystwa handlowe, które oddają rządowi do dyspozycyi automobile i personal, celem utrzymania normalnego ruchu pocztowego.

Paryż. Zgodnie z orzeczeniem Rady dyscyplinarnej minister Bartoux wydalił 7 urzędników pocztowych ze służby.

Rosya i Bułgarya.

Sofia. Zaniepokojenie wywołują tu wiadomości, że Rosya domaga się od rządu bułgarskiego zezwolenia na utworzenie stacyi węglowych dla floty rosyjskiej w portach bułgarskich: Warna i Burgas. Rosya zdaje się chce obecnie wyzyskać stanowisko, osiągnięte przez udzielenie Bułgaryi pożyczki dla zapłacenia Turcyi odszkodowania.

W tym celu Rosya stara się popchnąć Bułgaryę do konfliktu z Austryą i namawia ją do unii cłowej z Serbią, w której to sprawie odbywają się rokowania między obu rządami, W najbliższym czasie ma nastąpić w Bułgaryi zniesienie kapitulacyi. Jak wiadomo, Austro-Węgry były pierwszem mocarstwem, które to zrobiły.

Położenie w Persyi.

Teheran. Pet. ag. tel. donosi; Z powodu ogłoszenia konstytucyi urządzono w mieście iluminacyę. Rewolucyoniści dotychczas nie złożyli broni i postanowili nie złożyć jej aż do chwili zwołania parlamentu w Teheranie.

Teheran. Pet. ag. tel. donosi: Rewolucyoniści posunęli się do Kewende. W celu obrony mostu wysłano w nocy sotnię kozaków szacha.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

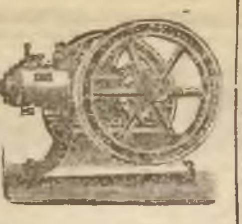
Wiedeń 8 maja. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-pro. 278·50 Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-pro. 271·50. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-pro. 263·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-pro. 244·75. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-pro. 95·50. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 21·40 Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 479·—. Clary 40 zł. m. k. 151·—. Pożyczka m. insbruka 20 zł. 105·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 100·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 67·25. Ofen 43 zł. 240·—. Palffy 40 zł. 198·—. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 51·25. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 za 30·50. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 65·—. Salm 26 zł. m. 248·—. Pożyczka Salcburga 20 zł. 98·—. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. —·—. Tureckie oblig. prem. kolej. % 186·50. Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 498·—.

Berlin 8 maja. Austryackie banknoty 85·35. Spirytus —·—.

Paryż 8 maja. Renta 3-pro. 97·37. Mąka 33·85.



Biuro techniczne UNIVERSUM J. MIESZKOWSKI i Ska



Kraków, ul. Długa 6.

Kolejki wązkotorowe i części składowe tychże z własnej specyalnej fabryki.
Motory ropne »URSUS« najznakomitsza współczesna siła popędowa.
Reperacye i rekonstrukcye zakładów przemysłowych, maszyn, motorów, narzędzi rolniczych, wózków kolejkowych.
Oparkanienia sztachetowe i siatkowe, bramy, furtki.
Artykuły techniczne.

Biuro rozporządza pierwszorzędnemi siłami technicznemi. — Roboty wykonuje się szybko, tanio i dokładnie. — Gwarancye za wykonane roboty jaknajdalej idące. 250 17 0

Nawet najwybredniejszych smakoszy potrafią zadowolić tutki cygaretowe

„FRAMOS"

z watą „SALVESOL"

Bibułka zrobioną jest z najdelikatniejszych włókien liści morwowych, więc nic dziwnego, że pali się lekko i równo, a dym jest łagodny i chłodny. Własności te podwyższa jeszcze umieszczona w ustniku

„Wata Salvesol"

Nadaje się do tytoni lekkich, mniej do średnio mocnych — wskutek swego nader delikatnego włókna roślinnego. Każdy palący tytoń, chcąc uniknąć zatrucia nikotyną, powinien palić tylko w cygarniczkach szklanych z watą „SALVESOL".

Oryginalny pakiecik „Waty Salvesol" wystarcza na 200—400 papierosów lub cygar. 1000 sztuk tutek „Framos" 3 Korony. 10 cygarniczek 1 Korona 20 hal. Pakiecik waty „Salvesol" 30 lub 60 hal.

Zakład przemysłowy wyrobów papierowych „NORIS".

Mr. W. Bełdowski, Kraków. 2252 2 13



Wyroby własne
Z. Piotrowicz
Kraków, Floryańska 8.

Uprzęże, siodła, czapraki, baty, szpicruty, biczyska, munsztuki, wędzidła, pasty i lakiery do skór po cenach najtańszych

poleca

Z. Piotrowicz

Kraków, Floryańska l. 8.

179 10 10

Na Najwyższy rozkaz Jego c. i k. Apostolskiej Mości.

XXXIX c. k. Loterya państwowa

na cywilne cele dobroczynne tej połowy państwa

Ta loterya w złocie

jedyna w Austryi prawem dozwolona — obejmuje **18.399 wygranych gotówką** w ogólnej ilości **513.600 koron.**

Główna wygrana:

200.000

KORON GOTÓWKĄ.

Ciągnienie nastąpi nieodwołalnie 17-go czerwca 1909.

Los kosztuje 4 korony.

Losy są do nabycia: w oddziale loteryj państwowych. Wiedeń, III., Vordere Zollamtsstrasse 7, w kolekturach loteryjnych, trafikach, w urzędach podatkowych, pocztowych, telegraficznych i kolejowych, w kantorach wymiany itd. - Dla kupujących losy plany gry za darmo. Przesyłka losów wolna od opłaty pocztowej.

Z c. k. Dyrekcyi dochodów loteryjnych.

2865 2 10 (Oddział loteryj państwowych).

Cieplice Trenczyńskie

kąpiele siarczane w Górnych Węgrzech perła Karpat

Od stacyi kolej. Hölak-Trencsenteplicz 20 min. odległe. **Najsilniejsze kąpiele siarczane Austro-Węgier** z naturaln. ciepłemi zdrojami 37—42° C i **oryginaln. mułem** przeciw **gośćcowi, reumatyzmowi, porażeniom, neuralgiom, postrzałowi itp.** Kąpiele basenowe osobne dla pań i panów, wannowe, zakład wodoleczniczy z wodą źródlaną, mięsienie, elektr. opatrywanie, gimnastyka lecznicza, kuracye żętyczne i terenowe, fizyk. l. zakład leczniczy hr. d'Harcourta w parku. Wszystkim wymogom hygieny i wygody odpowiednie tanie mieszkania, między temi Sinahaus, hotel Teplitz, Quellehof-Kastell i Dreiherzenhaus szczególnie polecane. Dobry i tani wikt w hotelu Teplitz, dom zdrojowy, „Österreich" restauracya „zum Elefanten" (dla izraelit. starow.) i wiele innych gospod. W maju i wrześniu za **6 K 50 h** dziennie cały pensyonat. Bez wiktu **3 K 50 h** kąpiel (z bieliz.), pokój (z oświetl.). Codzień koncerty, teatr i inne rozrywki. Położenie bez wiatru i kurzu. Oświetl. elektr. Przeszło 7.000 gości kąpiel. Elektr. kolej w budowie będzie w ruchu z początkiem sezonu. Kąpiele otwarte cały rok. Właściwa pora od 1 maja do 30 września. Mieszkanie najlepiej wcześniej zamówić w zarządzie kąpiel., który ręczy za zamówione u niego pokoje. Ilustr. prospekta za darmo przez dyrekcyę kąpiel.
2988 1 6

Pierwszorzędne dekoracye i urządzenia. Odznaczony medalem i krzyżem.

Zakład pogrzebowy Józefy Horakowej

Kraków, ul. Mikołajska 14, filia ul. Zwierzyniecka 32. — Telefon Nr. 248.

pod kierownictwem **Antoniego Horaka** em. ck. oficyała policyi.

Największe składy trumien metalowych, dębowych, wieńców etc., przeprowadza przewóz zwłok, ekshumacye itp. — **Ceny umiarkowane.**
168 22 0



Pierwszy krajowy, hurtowny i częściowy skład gramofonów

Józefa Wekslera.

Lwów Sykstuska 2. Tel. 2033 II.

Odznaczony na wystawie jubileuszowej najwyższem odznaczeniem GRAND PRIX.

Kraków Grodzka 71. (obok Wawelu).

Jeneralne zastępstwo Akc. Tow. Gramofonów z marką „Piszący Aniołek". Poleca swoje stanowczo bez szmeru grające gramofony uznane przez pierwszorzędnych znawców za najlepsze i najtrwalsze. Korzystna wymiana płyt. Części składowe i warsztaty reperacyjne na miejscu. 186 12 0

Gramofon koncertowy z 10 płytami 60 koron.

Cenniki darmo i opłatnie. Przeróbka lub zamiana Pathéfonów na Gramofony, oraz wielki wybór Pathéfonów i płyt.

C. SZCZURKOWSKI

KRAKÓW, GRODZKA 2.

poleca w wielkim wyborze

Gry i zabawki ogrodowe — **Piłki nożne** (Fottbal) — **Piłki gumowe — Rakiety — Krokiety.**

NOWOŚCI: Diabollo — Disbollo — Alla.

Ceny niskie. Towar doborowy.

237 19 0

Zakopane „HYGEA" Krupówki 78

(w ogrodzie z rozległym widokiem na góry)

Pensyonat Odżywczy -- Zakład Dyetetyczny i Wodoleczniczy

Kuchnia doskonała. Przy specyalnych cierpieniach dyetetyczna. Ogromne werandy do kuracyi klimatycznej. Zabiegi wodolecznicze. Masaże. Wanny ciepłe i gazowe. Pokój z całem utrzymaniem 6 do 12 kor. dziennie. Przez maj i czerwiec o 25% taniej. 2424 9 0 Właścicielka M. Turzyma.

Kupujmy tylko wyroby krajowe!

Wyroby lniane
Tkalni mechan. „Krosno" w Krośnie

jakoto: 132 17 0

Płótna domowe ¾ bielone z ręcznej przędzy, krośniaki, płótna apretowane na bieliznę różnej cienkości, bielone i apretowane na prześcieradła w jednej szerokości, szare cienkie i grube, krawieckie, drelichy szare, mundurowe i liberyjne, dreliszki na ubrania, ręczniki metrowe i pasowane, ścierki, chusteczki, fartuszki i portyery lniane, obrusy metrowe i t. p.

Do nabycia we wszystkich większych handlach.

Tkalnia podejmuje się wszelkich dostaw w zakres tkactwa wchodzących.

Pierwszy ekspedyent

z działu bławatnego lub galanteryjnego zostanie na stałe przyjęty przez firmę »Austryacki Przemysł Linoleum i Cerat« Kraków, Rynek 10. Przy dostatecznej kwalifikacyi może w przyszłości objąć kierownictwo magazynu.

Pisemne oferty i osobiste przedstawienie się jest pożądanem. 2818 4 4

---

95 17 0

Bardzo wielka ilość osób polepszyła swoje zdrowie i takowe utrzymuje przez używanie

PIGUŁEK PRZECZYSZCZAJĄCYCH Dra CAUVIN'A

Środek popularny od dłuższego czasu, ekonomiczny, łatwy do użycia. Czyszcząc krew, daje się zastosować prawie we wszystkich chorobach chronicznych jakoto: liszaje, reumatyzmy, przestarzałe katary, dreszcze, zatkania, zanik pokarmu u kobiet, gruczoły, osłabienie nerwów, brak apetytu, w wszelkich zapaleniach, mdłościach, anemii, złem trawieniu i powolnem funkcyonowaniu żołądka.

PIGUŁKI CAUVIN są do nabycia we wszystkich większych aptekach świata, w PARYŻU: Faubourg Saint-Denis, 147

LOTERYA
na sanatoryum nauczycielskie.

Cel tak bardzo doniosły, jak zdrowie nauczycielstwa, poczucie wdzięczności dla wychowawców młodego pokolenia, potrzeba społeczna, aby **każdy** nauczyciel mógł spełniać swe obowiązki, a wreszcie bardzo **korzystny** plan głównych i pobocznych wygranych, powinny zapewnić loteryi fantowej na budowę sanatoryum dla **piersiowo chorych** nauczycieli, bez różnicy narodowości i wyznania, jak najwszechstronniejsze poparcie.

Dochód z loteryi jest przeznaczony na sanatoryum nauczycielskie, a więc grosz każdy z lichwą odpłacony będzie, bo przyniesie zdrowie wielu jednostkom zdolnym do pracy kulturalnej i społecznej.

A sanatoryum nauczycielskie, to **gwarancya** zdrowia nietylko nauczycieli, ale i dziatwy ich pieczy powierzonej.

Do tego dodać należy, że plan gry daje każdemu nabywcy nadzieję **trzech głównych wygranych:** w kwocie **15.000** koron, **9.000** koron i **3.000** koron, tudzież **5.000 pobocznych** wygranych w postaci **5.000 fantów,** łącznej wartości **70.000** koron. 1601 10 10

Losy po 1 koronie wszędzie do nabycia.

Arystokratyczna willa

9 pokoi, kuchnia i t. d., wspaniałe stajnie, oficyny i inne budynki, ogród owocowy i warzywny, 25 mórg gruntu, 15 minut od rynku krakowskiego, na 5 lat do wydzierżawienia pod dogodnemi warunkami. Wiadomość w sklepie Waltera, Kraków, Sławkowska 31. 2707 5 5

Wdowa

w średnim wieku, bezdzietna, inteligentna, z posagiem 4000 K, z braku znajomości tą drogą radaby wyjść za wdowca lub starszego kawalera na stałej posadzie, lub obywatela. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **M. L. 2826.** Anonimy pozostaną bez odpowiedzi. 2826 3 3

Szkoła buchalteryi

STANISŁAWA BURNATOWICZA

Kw. c. k. Urzędnika rachunkowego państw., sądowego i związk. lustratora Stowarzyszeń zarobkow. i gospod., byłego dyrektora takiego stowarzyszenia

przygotowuje do egzaminów z rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej pojedyn. i podw. pod bardzo przystępnymi warunkami. Za skuteczny wynik nauki ręczy się.

Zgłoszenia w **Biurze buchalteryjnem** przy ulicy **Floryańskiej L. 55.** od 9 do 1 i od 3 do 7. **Naukę można rozpocząć każdego czasu.** — Biuro i szkoła pisania na maszynach i biuro buchalteryjne. 1977 15 0



Na raty

najnowszej konstrukcyi, ulepszone Singera maszyny do szycia, haftu i do wszelkiego przemysłu, z fabryk światowej sławy, poleca pierwszorzędna, znana z rzetelności firma:

R. PAWŁOWSKI

w Krakowie, Rynek 13,

dostawca wielu Stowarzyszeń zarobk., Związku urzędników państw. i Centrali Zakupu dla oficerów i urzędników.

Cenniki z historyą maszyn darmo i opłatnie.

Uwaga: C. i k. austro-węg. Konsulat stwierdził, że firma Singer Co. wyrabia swoje „oryginalne" maszyny w Wittenberge, pruskiej prowincyi Brandenburg, zaś kierownictwo handlowe posiada w Hamburgu. Jestto więc firma niemiecka, którą „Straż Polska" zaliczyła do bojkotu. 216 4 0

Lw. 42784. 2759 3 3

Ogłoszenie konkursu.

Z początkiem roku szkolnego 1909/10 nadanych zostanie sześć miejsc funduszowych galicyjskich w c. k. wojskowych zakładach wychowawczych i naukowych.

Warunki przyjęcia ogłasza się równocześnie w „Gazecie Lwowskiej" jakoteż za pośrednictwem zakładów naukowych wyższych, średnich i niższych.

Termin wnoszenia podań do Wydziału krajowego upływa **z dniem 20-go maja 1909 r.**

We Lwowie, dnia 19 kwietnia 1909.

Piotrowski.

Już wyszedł Nr 5 rocznika IX.

Poradnika Językowego

miesięcznika poświęconego — poprawności języka —

wydawanego w Krakowie pod redakcyą **Romana Zawilińskiego.**

Przedpłata roczna w Krakowie wynosi K 2·50, z przesyłką pocztową K 3·—. Przedpłatę przyjmują wszystkie księgarnie w kraju i za granicą. 68 16 0

Recenzya „Nowej Reformy" z dnia 13 października 1908 r.

Józefa Jezierskiego „Ilustrowany przewodnik po Krakowie i okolicy". Rok wydawnictwa siódmy. Kraków 1908/9. W szeregu wydawnictw tego rodzaju **przewodnik p. Jezierskiego** uchodzić może za wzór co do strony typograficznej, a pod względem informacyjnym jest dotychczas niezastąpiony. Rozszerzony co rok w treści i co rok obfitszy w ładne ilustracye, przewodnik p. Jezierskiego zawiera szczegółowe wskazówki, potrzebne dla zwiedzenia miasta, oraz muzeów i galeryi, podając doskonale opracowany katalog dzieł w naszych przybytkach sztuki. Szczegółowe informacye poprzedza krótka lecz treściwa historya m. Krakowa. W dziale ilustracyi znajdujemy oprócz planu miasta, liczne ryciny gmachów i pomników miejskich, reprodukcye kurtyny w teatrze miejskim, pędzla Siemiradzkiego, „Polonii w okowach" Matejki i wielu innych arcydzieł polskiego malarstwa.

Przewodnik p. Jezierskiego od pierwszego roku swego istnienia spotkał się z pochlebną oceną prasy i wszystkich kół, interesujących się Krakowem.

„Przewodnik po Krakowie" do nabycia we wszystkich księgarniach. Cena egz. broszur. 1 K, oprawnego w płótno K 1·50. 2771 2 20

Poszukuję spólnika

do przedsiębiorstwa przemysłowego. — Zgłoszenia tylko listowne przyjmuje Administr. „N. Reformy" pod „L. B."
2711 4 5

Kupię

ładny dom z pięknym ogrodem w pobliżu Krakowa lub na przedmieściu.

Zgłoszenia **K. H. 13.** poste restante **Kraków,** za okaz. kwitu ins. 2750 3 3

WACŁAW GŁOWACKI

jubiler

w Krakowie, Rynek główny 20, (róg ul. Brackiej) poleca swój

Skład towarów złotych, srebrnych i różnych kosztowności po cenach najumiarkowańszych.

Skład ten zaopatrzony także w wyroby z chińskiego srebra w najlepszym gatunku. — Przyjmuje wszelkie zamówienia, zamiany i reparacye. 2177 6 6

Katalog

książek polskich z dziedziny **gospodarstwa wiejskiego,** wysyła za darmo **Księgarnia Polska we Lwowie.** 120 13 52

---

2 wagony dziecięcych

wózków, stołeczków reformowanych, łóżeczek dziecięcych itp. nadeszły do największego krajowego składu pod firmą

ARNOLD FALLEK

Kraków, ul. Floryańska 16

dawniej ul. Grodzka. 211 7 10

Cenniki ilustrowane darmo opłacone.

Zmiana lokalu.

SKŁAD I PRACOWNIA RYMARSKA PIOTRA PARAFIŃSKIEGO

PRZY UL. DŁUGIEJ L. 7,

istniejąca od lat 16 w Krakowie

przeniesione zostały z dniem 1 kwietnia 1909 na ul. Długą 34

naprzeciw ul. św. Filipa.

Polecam rozmaite uprzęże nowe i używane, jak również są do sprzedania 2 powozy półkryte, używane. 2613 4 5

Baczność!!!
Szanowne Panie



na ten ręczny pralnik walcowy, który odda nieocenioną usługę w każdem gospodarstwie domowem,

ponieważ szybko się nim pierze.

Bielizna jest bielszą, wełnianą miększą. Niedrze najdelikatniejszych koronek i haft. Niema się wygryzionych lub oparzonych rąk. 2780 3 10

Bielizny po chorych nie trzeba prać rękami. Znaczna oszczędność na materyale i czasie, a koszta nabycia tego pralnika już się przy pierwszych praniach zwracają.

Nabywać można prawie we wszystkich sklepach tego rodzaju, gdzie zaś niema, należy się zwrócić wprost do biura głównego składu pralników walcowych pod adres:

Jan Paully w Krakowie, Krowoderska 45.

Prospekta na żądanie darmo i opłatnie.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K Górski.